

9 sierpnia 2018. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Oz 2, 16b. 17b. 21-22) To mówi Pan: „Na pustynię chcę ją wyprowadzić i mówić do jej serca. I będzie Mi tam uległa jak za dni swej młodości, gdy wychodziła z egipskiego kraju. I poślubię cię sobie na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana”.

(Oz 2, 16b. 17b. 21-22)

To mówi Pan: „Na pustynię chcę ją wyprowadzić i mówić do jej serca. I będzie Mi tam uległa jak za dni swej młodości, gdy wychodziła z egipskiego kraju. I poślubię cię sobie na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana”.

(Ps 45, 11-12. 14-15. 16-17)

REFREN: Posłuchaj, córko, spójrz i nakłoń ucha

Posłuchaj, córko, spójrz i nakłoń ucha,
zapomnij o swym ludzie, o domu Twego ojca.
Król pragnie twego piękna,
on twoim panem, oddaj mu pokłon.

Córa królewska wchodzi pełna chwały,
odziana w złotogłów,
W szacie wozzystej prowadzą ją do króla,
za nią przywodzą do ciebie dziewice, jej drużny.

Wiodą ją z radością i w uniesieniu,
wkraczają do królewskiego pałacu.
Synowie twoi zajmą miejsce twoich ojców,
ustanowisz ich książętami na całej ziemi.

Aklamacja

Przyjdź, oblubienico Chrystusa, przyjmij wieniec, który Pan
przygotował dla ciebie na wieki.

(Mt 25, 1-13)

Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść: „Królestwo
niebieskie podobne jest do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy
i wyszły na spotkanie oblubieńca. Pięć z nich było nierozsądnych, a
pięć roztropnych. Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą
oliwy. Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w
naczyniach. Gdy się oblubieniec opóźniał, zmorzone snem wszystkie
zasnęły. Lecz o północy rozległo się wołanie: „Oblubieniec idzie,
wyjdźcie mu na spotkanie”. Wtedy powstały wszystkie owe panny i
opatrzyły swe lampy. A nierozsądne rzekły do roztropnych: „Użycie
nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną”. Odpowiedziały roztropne:
„Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedających i
kupcie sobie”. Gdy one szły kupić, nadszedł oblubieniec. Te, które były
gotowe, weszły z nim na ucztę weselną i drzwi zamknięto. W końcu

nadchodzą i pozostałe panny, prosząc: „Panie, panie, otwórz nam”.
Lecz on odpowiedział: „Zaprawdę powiadam wam, nie znam was”.
Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny”.

Komentarz:

„Wielu jest wezwanych, lecz mało wybranych”. Kompletnie fałszywie zrozumielibyśmy te słowa Pana Jezusa, gdybyśmy usłyszeli w nich pesymistyczne stwierdzenie, że tylko nieliczni będą zbawieni. Pan Jezus chce nam w ten sposób powiedzieć co innego. Chce nam przypomnieć, że o zbawienie trzeba zabiegać. Osiągnięcie zbawienia powinno stać się przedmiotem naszej najwyższej troski.

Zauważmy, że zaproszeni na ucztę wymawiali się obiektywnymi okolicznościami. Ktoś miał pilne prace w polu, dla kogoś innego był to czas szczególnie korzystny dla handlu. Przecież wolno nam zabiegać o różne dobra zwyczajne. Owszem, wolno, ale z jednym wyjątkiem: nigdy kosztem dobra ostatecznego, nigdy kosztem naszego zbawienia. Dziwny i przeklęty to interes, kiedy osiągamy jakieś dobra skończone kosztem dobra nieskończonego.

W pierwszym rządzie Król zaprasza do siebie na ucztę obywateli swego królestwa. Dopiero kiedy oni wzgardzili jego zaproszeniem, wówczas wysłał swoje zaproszenie na rozstaje dróg. W pierwszym rządzie zaproszeni są na ucztę przyjaźni z Bogiem ludzie ochrzczeni. Ale nieraz tak się zdarza, że chrześcijanie popadają w niewierność i odstępstwo, i w drodze do zbawienia zostają wyprzedzeni przez ludzi pochodzących z rodzin niewierzących i z narodów pogańskich.

Co to jest strój weselny, ta szata godowa, bez której nie da się być uczestnikiem królewskiego wesela? Czytamy w Psalmie 104, że Bóg jest „światłem okryty jak płaszczem”, a w słynnej wizji proroka Daniela „szata Przedwiecznego była biała jak śnieg”. Bóg przyodziany jest w świętość. Strojem weselnym na ucztach u Boga jest świętość. Świętość jest niezasłużonym darem, jaki otrzymujemy od Boga, jaki wysłużył nam na krzyżu nasz Pan Jezus Chrystus.